Nr. 2. Kraków, w lutym 1907 r. Rok XII.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas" w Krakowie

nagrodzona dyplomem honorowym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1900.

Koledzy! Pamiętajcie o funduszu wydawnictwa „Kroniki farmaceutycznej".

Starsze i nowsze sposoby otrzymywania olejku terpentynowego.

Jednym z najwięcej używanych sposobów otrzymywania olejku terpentynowego amerykańskiego i francuskiego jest następujący: Wielkie destylacyjne kotły miedziane obejmujące 15 do 20 baryłek napełnia się terpentyną, w Ameryce z Pinus Taeda i Pinus australis, we Francyi z Pinus Pinaster i wodą. Kotły te umieszczone są na murowanem ognisku i ogrzewane bezpośrednio, a w celu chłodzenia połączone są wężem, przez który przepływa woda. Podczas destylacyi dolewa się od czasu do czasu wody aż do ukończenia destylacyi i dopóki już więcej olejek terpentynowy nie przechodzi. Pięć baryłek surowej terpentyny dają tym sposobem jedną baryłkę olejku terpentynowego.

Wielką wadą tego postępowania jest to, że ciepłota znacznie się wzmaga zamiast cokolwiek tylko ponad punkt wrzenia się podnieść. Boleg wprowadził praktyczniejszą metodę, która na razie uchodzi za najlepszą przy destylacyi surowych żywic. Od paru lat wprowadzona polega według wskazówek Seifensieder-Zeitung 1901, S. 689 na tem: surową terpentynę umieszcza się w basenie służącym równocześnie do sączenia i ogrzewania, w którym można według potrzeby zawiesić sączek wkładany; będzie więc ten basen miał postać zbiornika o podwójnem dnie, stożkowato się kończącem, ogrzewany pośrednią parą. Umożliwia to szybkie i równomierne ogrzewanie żywicy, jej odwodnienie i oczyszczenie od znajdującego się zwykle w niej brudu i cząstek drzewnych, jako też szybkie przedostanie się jej do aparatu destylacyjnego. Walcowaty ten kocioł z blachy żelaznej, mogący pomieścić przynajmniej 50.000 kg. surowego materyału przy napełnieniu do $^2/_3$ całej jego pojemności, jest zaopatrzony podwójnem dnem i płaszczem dla pośredniej a wewnątrz rurą mającą 4—8 otworów dla bezpośredniej pary.

Na końcu rury przewodowej 1 m. wysokiej przytwierdzony jest przyrząd, służący do ssania destylujących się par żywicznych, które skraplają się wskutek oziębiania wodą, a z tego odpływa destylat do basenu zapasowego, gdzie oddziela się od wody. Przytem nie używa się chłodnicy wężownicowej ani zwykłego kondenzatora rurowego, tylko nowego właściwego kondenzatora, który podczas trwania destylacyi spełnia samodzielnie jeszcze drugą czynność. Tym sposobem otrzymuje się aż do ukończenia destylacyi w większej wy-

dajności czyściejszy, biały i o przyjemnym zapachu olejek terpentynowy, również pozostała żywica jest jaśniejsza. Dalszą korzyścią przy zastosowaniu metody Bolega jest to, że pozbywamy się sączenia żywicy, które przy użyciu przyrządów Violetta jest o wiele powolniejsze i kłopotliwsze.

Podług wiadomości Sundwika (Ph. Z. H. 1904, S. 859, 860) wprowadzono w Finlandyi w ostatnim dziesięcioleciu inny od dotychczasowych sposób, zapomocą którego otrzymuje się oprócz olejku terpentynowego także uboczne produkta, jak: smołę i kwasy. Drobno porąbane drzewo ogrzewa się powoli w przyrządach destylacyjnych z lanego żelaza. W miarę podnoszenia się ciepłoty przechodzą z początku lżejsze, później cięższe produkta a w końcu smoła. Ta metoda służy właściwie do otrzymywania smoły jako produktu głównego, zaś olejek terpentynowy i inne są produktami ubocznymi. Tym sposobem otrzymany olejek terpentynowy jest surowy, prawie czarno zabarwiony; można go jednak łatwo oczyścić zapomocą destylacyi a wówczas przedstawia ciecz bezbarwną, silnie światło łamiącą. Taki olejek terpentynowy różni się silną wonią smołową od olejku otrzymanego przez destylacyę z parami wodnymi, co także zapomocą pewnych odczynów chemicznych można rozpoznać. Według Sundwika olejek terpentynowy otrzymany przez suchą destylacyę, działa o wiele więcej trująco od olejku zwykłego. Spostrzegł on mianowicie, że dwa młode psy po wdychiwaniu przez kilka minut gorących par tego olejku dostały kurczów i bezpośrednio potem zginęły.

Inny nowy sposób jest pomysłu inżyniera Elfströma (Chem. Rev. über die Fett und. Harz-industrie 1904, S. 154). Z małego kotła parowego, który umieszczony jest w odpowiednim przyrządzie do ogrzewania na oznaczoną ciepłotę kilkuset stopni, przeprowadza się parę wodną do leżącej retorty, napełnionej poprzednio zasobnem w żywicę drzewem i szczelnie zamkniętej. Zaraz rozpoczyna się destylacya drzewa, przyczem smoła zmieszana z wodą kondenzacyjną zbiera się na dnie retorty, a lotne produkta przechodzą z pierwotną parą wodną i ze świeżo wywiązującą się parą, powstałą z wody w drzewie się znajdującej, do przewodów rurowych nad retortą umieszczonych, a przyszedłszy przez drugi w tychże umieszczony przegrzewacz, przedostają się do drugiej retorty i tu rozpoczyna się na nowo proces i przebiega tak samo jak w pierwszej retorcie, a więc z osadzaniem się smoły na dnie, z przechodzeniem pary wodnej i produktów lotnych przez przewód rurowy, który wchodzi do chłodnicy wężownicowej. W ten sposób może para przechodzić przez więcej retort.

Osadzającą się na dnie retort smołę, usuwa się od czasu do czasu. Wytwarzające się przy tym procesie gazy palne zużywa się do opalania kotła i przegrzewaczy. W końcu oddziela się olejek terpentynowy od wody w przyrządzie złożonym z licznych komor jedynie tylko przez odstanie się, co przy wielkiej różnicy gęstości tych dwóch cieczy łatwo następuje. Wyższość tego sposobu leży głównie w tem, że otrzymane produkta destylacyjne są o wiele lepszymi, a odnosi się to szczególnie do olejku terpentynowego, który co do dobroci najlepszemu francuskiemu nie powinien ustępować. Przyczyną zaś tej zalety jest równomierny przebieg destylacyi w retortach i że wykluczonem

jest przegrzanie, które to nadaje olejkowi terpentynowemu nieprzyjemny zapach i inne ujemne własności.

W nowszych czasach wprowadzono w Ameryce zamiast wyłącznie dotąd używanego sposobu „box" nowy sposób „cup-and-gutter". Według wskazówek Schimmel'a et Comp. (Kwiecień 1906, 67) system „box" polega na tem, iż z wczesną wiosną nacina się w formie wyżłobienia poprzecznie pień na wysokości 1—1$^1/_2$ stopy ponad ziemią. Kiedy zaś z nadejściem cieplejszej pory roku sok z drzewa wypływać zaczyna, odłupuje się korę po obu stronach pierwotnego nacięcia w formie pasów szerokich na 2 cale a długich na 8 cali; z chwilą dokonania tego zbiera się sok pierwotnie w wyciętem wyżłobieniu, służącem teraz za zbiornik. W ten sposób postępuje się co 2—3 tygodnie aż do końca października, z nastaniem którego kończy się wypływanie soku żywicznego; drzewa zaś zostawia się w spokoju przez 4—5 lat. Ten sposób ma wiele ujemnych stron, ponieważ przy nacinaniu wyżłobień niszczy się wiele przewodów żywicznych, dość dużo żywicy ginie bezpowrotnie, a zebrana żywica jest gorszą, ponieważ traci wiele lotnych składników, przebywając coraz to dłuższą drogę, powstałą przez kolejne coraz to wyżej biegnące nacięcia.

Nowa metoda, którą można uważać za kombinacyę systemu „box" ze sposobem francuskim, wyklucza najważniejsze wyżej przytoczone wady. Przedewszystkiem zamiast robić głębokie wyżłobienia w pniu, zawiesza się na nim naczynie, ponad którem nacina się w formie pasów korę, podobnie jak w systemie „box", a postępując zwolna ku górze obnaża się nad naczyniem przestrzeń z kory. W celu sprowadzenia spływającej żywicy do niżej się znajdujących glinianych naczyń używa się rynien z galwanizowanej żelaznej blachy, szerokich na 2 cale, a długich od 8—12 cali, które parami i semetrycznie wpuszcza się w pień w ten sposób, iż tworzą one z osią pnia dwa kąty po 60^0 (razem więc dają kąt rozwarty ku górze o 120^0), a z każdej pary jedno ramię czyli rynna leży nieco wyżej, aby umożliwić spływanie żywicy z wyżej położonej rynny do niższej, a następnie do zbiornika. Przy posuwaniu się ku górze pnia i kolejnem obnażaniu go z kory przekłada się coraz wyżej rynny i naczynia. Naturalnie na grubszych i obfitszych w żywicę pniach można dokoła nich więcej takich naczyń umieścić. Nowy ten sposób, chociaż nie wyszedł dotąd z okresu prób, przedstawiać będzie prawdopodobnie lepsze korzyści z powodu racyonalnego wyzyskania drzew, niż to ma miejsce w systemie box'owym.

Wspomnieć też tu wypada o greckim olejku terpentynowym, w którym uderza każdego przyjemny winny zapach, pochodzący stąd, iż w Grecyi i to na stałym lądzie, z wyjątkiem wysp jońskich i cykladów, dodaje się od dawna terpentyny do moszczu winnego, chcąc go ochronić przed zepsuciem, a zarazem dla otrzymania lubianego tam smaku; terpentynę tę następnie po większej części się oddestylowuje, przyczem nie traci ona przyjemnego zapachu winnego, a z reszty uzyskuje się kalafonię i winian wapniowy.

Ph. Pr.

Organizacya kondycyonujących Magistrów farmacyi.

Wybory. — Program prac.

Kilka dni zaledwie oddziela nas od chwili, kiedy staniemy przy urnie wyborczej, by wybrać z pomiędzy siebie kolegów, mających reprezentować nasz stan i bronić naszych interesów. Chwila to historyczna dla naszego zawodu i brzemienna w skutki. W żadnem jeszcze państwie współpracownicy nie uzyskali osobnej oficyalnej reprezentacyi, ale też nigdzie reprezentantów ich nie czeka taki ogrom odpowiedzialnej pracy jak u nas.

Program tych prac został już wypracowany przez »Związek Towarzystw farmaceutycznych w Austryi« i podaliśmy go w streszczeniu w poprzednim numerze naszego pisma. Dziś pozostało nam tylko rozwinąć go obszerniej i wskazać jak i w jakim kierunku przeprowadzić go należy.

Nim zajmiemy się tą kwestyą, chcemy jeszcze w ostatniej chwili zwrócić się do kolegów z gorącem apelem, by nie zapoznawali ważności sprawy, by w tej tak przełomowej dla nas chwili nie oddawali się małostkowym uczuciom lub co jeszcze gorsza osobistym sympatyom lub antypatyom. Występek wobec zawodu i wobec idei koleżeństwa popełniłby ten, ktoby dziś w widokach osobistych lub dla jakichś urojeń partyjnych łamał solidarność i przyczynił się tem do szkodliwego całej naszej sprawie rozstrzelenia głosów.

Przez naszą jedność w głosowaniu pokażmy reszcie zawodowców, że świadomi jesteśmy tego, czego brak zawodowi i czego nie dostaje nam, pokażmy rządowi, że postąpił słusznie dając nam prawo rządzenia się samymi sobą.

Zaiste w trudnych i w niezwykłych warunkach muszą się odbyć te wybory!

Członkowie innych zawodów żyją więcej skupieni i mają więcej wolnego czasu. Nas i w największych centrach kraju jest zaledwie po kilkunastu, a i ci zejść się razem nie mogą celem wspólnej wymiany myśli, bo gdy jedna część ma wolne, druga pełnić musi służbę. W takich warunkach łatwą jest rzeczą czynnikom destrukcyjnym, których nigdzie a więc i u nas nie brak, rozwijać swą szkodliwą działalność.

Wszystkie te trudności i niebezpieczeństwa od razu przewidział wydział Gal. Tow. farm. »Unitas«, który wychodząc również z zapatrywania, że wyborami do oficyalnej reprezentacyi współpracowniczej, tylko tow. współpracownicze kierować może, poczynił wszystko co tylko leżało w jego mocy, by kolegów zapoznać ze stanem rzeczy i wybory im ułatwić. Na długi czas przed wydaniem rozporządzenia z dnia 2. stycznia b. r. wskazywał organ Towarzystwa »Kronika farmaceutyczna«, że przewidziane w ustawie reprezentacye zostaną niebawem zaprowadzone. Później, gdy sprawa stała się aktualną, rozesłał Wydział do wszystkich kolegów odezwy, w których zapowiada wskazanie wkrótce kandydatów, na których koledzy solidarnie głosować powinni.

Listy te wkrótce zostaną kolegom doręczone. Wreszcie staraniem wydziału zorganizował się komitet przedwyborczy, który zaprosił na zgromadzenie tak kolegów z prowincyi jak i Krakowa. by wysłuchać ich zdań i życzeń co do kandydatów wybrać się mających. Również za staraniem wydziału odbyło się zgromadzenie kolegów we Lwowie. Rzecz prosta, że zgromadzenia te miały charakter czysto informacyjny, rzecby można prywatny i wiążących uchwał też na nich nie powzięto. Mimo to z uznaniem dla solidarności i zrozumienia sprawy przez kolegów podnieść tu należy, że prawdopodobnie, lista kandydatów Towarzystwa nie wiele będzie się różniła od wyniku głosowania na owych zebraniach. Przy zestawieniu listy kandydatów wydział musi wychodzić ze założenia, że do reprezentacyi współpracowniczej mogą tylko wejść

tacy koledzy, którzy już do organizacyi naszej należą, czyli są członkami Tow. »Unitas«. Nie można tu się liczyć także z względami kurtoazyi, ale trzeba wybrać kolegów takich, którym tok spraw zawodowych i połączone z nim prace nie są obce i których dotychczasowe działanie daje nam rękojmię, że spraw naszych z oka nie spuszczą.

Myliłby się ten, ktoby sądził, że z wejściem w życie izb współpracowniczych prywatne towarzystwa współpracownicze staną się bezcelowe. Potrzeba tychże będzie większą niż była kiedykolwiek. Dowodem tego zawód lekarski, gdzie z nastaniem izb lekarskich, liczba prywatnych organizacyj raczej wzrosła niż zmalała. Wprowadzenie oficyalnej reprezentacyi wzmocni tylko wśród nas ideę organizowania się, a prywatne towarzystwa stanowić będą dla niej naturalną ochroną i oparcie. O jakiejś ważniejszej sprzeczności poglądów nie może być u nas nawet mowy, a jedynie wymagać trzeba będzie od kolegów zdwojenia energii i poczucia solidarności. Już może najbliższy czas pokaże, że walka nasza to nie przelewki, że to nie wymiana zdań w kasynie lub towarzystwie sportowem, ale gorzki bój o być lub nie być. Jeżeli zawiodą nas wydziały, zawiedzie nas wszystko, a zawiodą one nas na pewne, jeżeli nie będą miały należytego poparcia w kolegach. Dlatego wzywamy każdego z osobna i wszystkich razem do współdziałania i pracy opartej na wzajemnej ufności i miłości koleżeńskiej, a Bóg nam da zwycięstwo. Podniesiemy zawód do tych wyżyn, na jakich od dawna stać powinien, z nim podniesiemy i siebie, a następcy nasi kiedyś z chlubą o nas wspominać będą. Między nami dziś różnic niema, cele nasze są jedne i te same.

Do jednych i tych samych celów prowadzą te same drogi, a doświadczenie uczy, że droga stawiająca nieprzezwyciężone zapory dla jednego człowieka, staje się łatwą do przebycia dla ludzi kilkunastu lub kilkudziesięciu — przez pustynię człowiek jeden nie przejdzie, przebędzie ją jednak bez wielkiego trudu karawana. W współżyciu też ludzi między sobą objawia się zawsze myśl łączenia się, gdy chodzi o dopięcie celu pożądanego przez wszystkich. To łączenie się dla wspólnych, ściśle określonych celów, nowsze czasy nazwały organizacyą, wyraz to nowy, choć myśl przez niego wyrażona jest tak dawną jak ludzie. Przez harmonijne współdziałanie pojedynczych sił, umożliwia organizacya, wystąpić w danej chwili silnie i skutecznie całości, tam, gdzie wymaga tego dobro ogółu. Korzyści osiągnięte przez ogół wychodzą na dobre każdej jednostce, wzmacniają jej stanowisko moralne i materyalne, ale zarazem nakładają na tę jednostkę obowiązek ponoszenia pewnych ofiar — pewnego poświęcenia się dla ogółu, tak jak ten ogół poświęca się w danym razie dla niej.

Ciężkie warunki bytu, narzucona nam walka z innymi zawodami wdzierającymi się w nasze prawa, dały nam poznać, że słowa: »Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego« to nie piękny poetyczny frazes, ale drogowskaz dla nas. Potrzebę łączenia się dla obrony wspólnych interesów uznają teraz wszyscy a uznają z tą świadomością, że dla dobra ogółu trzeba często coś niecoś poświęcić z własnych korzyści. Człowiek, którykby rozumował inaczej, jest egoistą, a taki słusznie przez wszystkich bywa pogardzany. Człowiek, którego myśl błądzi ciągle wkoło samego siebie, który wszystkie swe siły i zdolności wytęża tylko w tym kierunku, by zapewnić sobie dobry obiad i wygodne łóżko, a zapomina, że obok niego istnieją jeszcze inni ludzie, żyje życiem zwierzęcia, jest chwastem, który wyrzuca się precz poza ogród, by nie szkodził innym pożytecznym roślinom. Obojętność dla sprawy obchodzącej ogół jest szkodliwszą niż otwarte jej zwalczanie. Nie jest cnotliwym ten, kto nic złego nie robi, ale ten kto czyni dobrze — chcąc czynić dobrze, trzeba często o własnej wygodzie zapomnieć, trzeba umieć poświęcać własne ja tam, gdzie wymaga tego idea przez ogół uznana za zbawienną.

Każda organizacya wymaga świadomej celu pracy i całego szeregu ludzi, którzy z poddaniem się i ochotą wstępują w jej służbę. Tam, gdzieby ta praca pojmowaną była jako zabawka, jako zajęcie poboczne, owoce jej będą bardzo nikłe, tam zaś, gdzieby na stanowiska kierujące wcisnęli się karyerowicze, ludzie zmiennych zasad, lub owiani duchem partyjnym, tam praca pokoleń całych może pójść na marne, a postęp o dziesiątki lat być wstrzymanym.

Z drugiej strony nie można, jak to u nas jest w zwyczaju zwalać całego ciężaru pracy i odpowiedzialności na barki kilku wybranych, mających reprezentować organizacyę i nadawać jej ton.

Pierwszym warunkiem powodzenia każdej organizacyi jest współdziałanie wszystkich jej członków. To współdziałanie nie może ograniczać się tylko na regularnem płaceniu wkładek, choć i to jest czynnik nader ważny, ale na popieraniu moralnem organizacyi, które leży w podporządkowaniu swej osobistej woli, woli ogółu i w stałości w raz przyjętych zasadach. Przez podporządkowanie swej woli, woli organizacyi nie należy jednak rozumieć dyscypliny wojskowej, chodzi tu bowiem tylko o trafne uchwycenie interesów ogółu, o zrozumienie polityki, jakiej organizacya trzymać się musi i stosowanie wszystkich swych słów i czynów do jednej wielkiej idei.

Jednym z wielkich błędów naszych, to bierność w sprawach zawodowych. składanie całej odpowiedzialności na kilku ludzi, by zapewnić sobie, niestety chwilowy tylko, spokój. Ta bierność, ta obojętność jest jedyną przyczyną, że dano nam ustawę, która nikogo nie zadowolniła, że narzucono nam protektorat innego obcego zawodu i że uszczęśliwiono nas taksą, która nie tylko niszczy nas ekonomicznie, ale co gorsza, ośmiesza nas wobec innych zawodów, które nie pozwoliłyby nigdy na podobne igranie ze swoimi najżywotniejszymi intesami.

Ci koledzy, którzy zrozumieli doniosłość organizacyi nie powinni ani na chwilę ustawać w usiłowaniach wyrwania ogółu z tej apatyi, niechętnych trzeba przekonywać, nieśmiałym dodawać otuchy, obojętnych zagrzewać do pracy.

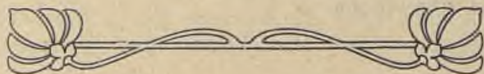
Wówczas tylko organizacya przyniesie nam pożądane owoce. jeżeli każdy jej członek będzie jej agitatorem.

Dotychczas mieliśmy organizacyę dobrowolną, kto chciał, należał do niej, kto nie, trzymał się zdala. Doniosły dla nas rok 1907 wraz z nową ustawą, przyniósł zasadniczą zmianę w tym kierunku. Przez utworzenie reprezentacyj współpracowniczych, rząd, jakoby nas upełnoletnił, postawił nas na równi z właścicielami aptek, bo dał nam możność samodzielnego decydowania w własnych sprawach i zapewnił oficyalny wpływ na dalsze ukształtowanie się zawodu. Dziś z obowiązku każdy magister musi do organizacyi należeć, a tak chętnie używany przez właścicieli wyraz »Socyalna farmacya« stracił racyę bytu.

Mandat w wydziale żadną miarą nie może być czemś zbyt nęcącem, przynosi on ze sobą tyle odpowiedzialności, nakłada taki ciężar pracy, że nie można go ani porównywać do wielu innych obywatelskich godności, które zwykle nazywamy »honorowemi«.

Z kolei zająć się musimy bliższem rozpatrzeniem programu prac. jaki czeka nasze reprezentacye. Program ten, jak już wyżej wspomnieliśmy, wypracował »Związek Tow. farm. w Austryi« a przedstawia się on w swych poszczególnych punktach tak: *a)* Sprawa systemu. *b)* Reforma studyów. *c)* Zabezpieczenie na starość. *d)* Reprezentacya zawodowa. *e)* Stosunki kondycyjne. *f)* Gospodarka zawodowa.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Sprawozdanie Wydziału Gal. Tow. farm. „Unitas“ w Krakowie

za rok administracyjny 1906.

Rok 1906 musimy nazwać epokowym w istnieniu naszego Towarzystwa. Dla Wydziału był on rokiem intenzywnej pracy, gdyż opracowywanie przez parlament nowej ustawy aptekarskiej zmuszało go do ciągłej czujności i zaznaczania stanowiska jużto wspólnie ze »Związkiem Tow. farm. w Austryi«, jużto we własnym zakresie działania. Rezultatem wieloletnich zabiegów, tak naszych jak i reszty towarzystw współpracowniczych w Austryi, to uchwalona dnia 18. grudnia 1906 r. nowa ustawa aptekarska. Z niecierpliwością oczekiwaliśmy wyniku obrad parlamentarnych, ufni, że mogą one tylko dodatnie wydać rezultaty.

Niestety rozczarowaliśmy się. Nowa ustawa, aczkolwiek postępową nazwać się ją musi, nie przyniosła zawodowi oczekiwanych korzyści, a my współpracownicy o tyle tylko spokojniej możemy spoglądać w przyszłość, że przyznano nam oficyalną reprezentacyę współpracowniczą, która po wejściu w życie, przez ustawę przewidzianych izb aptekarskich w osobną sekcyę współpracowniczą się ma zamienić.

Zyskaliśmy zatem, obok innych drobniejszych korzyści, ważną placówkę z której z daleko większym, bo oficyalnym naciskiem, bronić spraw naszych będziem mogli. O uchwalonem w ustawie ubezpieczeniu na starość rozwodzić się na tem miejscu byłoby przedwcześnie, gdyż sprawą tę zajmą się dopiero w najbliższej przyszłości Koła rządowe wraz z reprezentacyą zawodową.

Pierwszym zadaniem tej, rzecby można autonomicznej władzy naszej, będzie, w zespoleniu z izbami aptekarskiemi, wykazać wiele usterek i niejasności nowej ustawy, byśmy przez błędne i niejednostajne jej wykonywanie nie popadli w dawny chaos i by praw naszych nie gwałcono tak, jak to miało miejsce dawniej. Zadanie tych wydziałów współpracowniczych wielkie, a odpowiedzialność jeszcze większa. Temat zadania nigdy nieskończony, jak długo te reprezentacye istnieć będą, materyał niewyczerpany, dopóki całość nie ukształtuje się wyraźnie.

Poszczególne wyniki ważniejszych czynności w zakres kompetencyi Wydziału Tow. »Unitas« wchodzące publikowaliśmy w »Kronice farmaceutycznej«. Tam składaliśmy sprawozdania ze spraw załatwianych na posiedzeniach Wydziału. Wiele spraw załatwialiśmy na posiedzeniach tajnych, nie publikując ich wyników, aby nie paraliżować dalszego ich przebiegu. W wydawaniu orzeczeń, kierowaliśmy się tylko sumiennością, bezwzględni na jednostki; dziś też ufni z należytego wywiązania się z przyjętych na siebie obowiązków, stajemy przed Wami Koledzy z przekonaniem, że z poruczonej nam przez Was sprawy wywiązaliśmy się ku Waszemu zadowoleniu.

Nie długa już chwila wyczekiwania dzieli nas od wejścia w życie reprezentacyj zawodowych.

Mrówczą pracą szeregu lat po zawiązaniu się Gal. Tow. farm. »Unitas« doszliśmy darzeni zaufaniem Waszem Koledzy do obecnych rezultatów:

Dziś zwracamy się do Was z wezwaniem, abyście tę przyszłą reprezentacyę współpracowniczą z pośród Kolegów wybraną, darzyli tem samem co i nas zaufaniem, pozwólcie Jej pracować, wspomagajcie Ją moralnie, zwracajcie się do Niej ze wszystkiem co tylko uważać będziecie za pokrzywdzenie naszych praw w dążności ku lepszemu: okażcie większe zainteresowanie się sprawą ogół Kolegów dotyczącą. Wytrwałością i sumienną pracą dopniemy celu. Niech nareszcie zabłyśnie dla nas gwiazda zwiastująca chwilę odrodzenia naszego za-

wodu, a wtedy bodaj w części rozluźnimy więzy krępujące nas, by módz w przyszłości stanąć do dalszej pracy.

Przystępując do złożenia sprawozdania z czynności administracyjnych, nadmienić wypada sprawę przekazaną Wydziałowi Tow., wybranemu na Walnem Zgromadzeniu dnia 8. kwietnia 1906, a dotyczącą wydawnictwa »Komentarza do VIII. wyd. farmakopei austryackiej«.

Wydział po przeprowadzonej akcyi dotyczącej wydawnictwa z Autorem Doc. Drem Ign. Lembergerem uchwalił dzieło to wydać.

Kompletne ukończenie wydawnictwa nastąpi najdalej w kwietniu. Opóźnienie w wydawnictwie nastąpiło niezależnie od Autora, niemniej od wydawcy, ale z przyczyn natury czysto technicznej. O wartości dzieła, sądzę, że zbytecznie rozpisywać się na tem miejscu, gdyż Koledzy prenumeratorzy mieli już sposobność przekonania się o wartości jego, będąc w posiadaniu z górą $^3/_4$ całości. Do wiadomości tych Kolegów, którzy po dzień dzisiejszy nie są jeszcze w posiadaniu dotyczącego »Komentarza«, pozwolimy sobie zaznaczyć, że po wyczerpaniu zapasu wydawniczego, drugi nakład nie będzie przedsiębranym, radzimy zatem tym Kolegom, którzy są w chęci nabycia tak wartościowego dzieła, aby to czynili jak najspieszniej.

Wydział odbył posiedzeń 16, a sześć zebrań koleżeńskich i na tych załatwił 94 spraw Towarzystwa.

Pożyczek zgłaszającym się kolegom Wydział Tow. uchwalił ogółem w kwocie kor. 1900.

W wybranym Wydziale Tow. na odbytem Walnem Zgromadzeniu dnia 8. kwietnia 1906 r. zaszły następujące zmiany, i tak: w miejsce kolegi Mra Karola Szymanowicza, który w lutym 1907 r. ustąpił jako członek Wydziału Tow., Wydział Tow. powołał kol. Mr Bronisława Pytlarskiego jako posiadającego największą ilość głosów, uzyskaną na Walnem Zgromadzeniu dnia 8. kwietnia 1906 r.

Wydział Tow. przyjął 12 kolegów zgłoszonych do Towarzystwa jako członków zwyczajnych, 3 jako nadzwyczajnych.

Wystąpiło 6 kolegów, wykreślonych zostało 2.

Ogółem Gal. Tow. »Unitas« posiada 148 członków zwyczajnych, 78 wspierających, 1 członka honorowego.

Do biura pośrednictwa w roku 1906 zgłosiło się 50 aptekarzy. Z tej liczby 34 korzystało skutecznie z pośrednictwa biura zaś 16 nie osiągnęło rezultatu. Z tych 16 — 9 żądało magistrów na stałe posady, 6 żądało zastępcy i 1 ucznia.

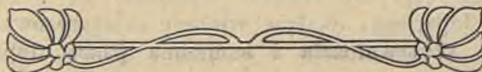
Współpracowników zgłosiło się w roku 1906 do biura 45, z tego 31 magistrów, 7 uczni w 2-gim lub 3-cim roku praktyki, 6 uczni nowo wstępujących i 1 pomocnik z Królestwa, który jednak nie uzyskał posady i wyjechał. — Z 45 zgłoszonych, 31 korzystało z rezultatem, reszta bez rezultatu, głównie uczniowie nowo wstępujący.

Suma taks uzyskana za pośrednictwo od aptekarzy i współpracowników wynosi 281 koron.

Zmarli koledzy: Mr Wacław Krachelski, Mr Władysław Wyspiański, Roman Kwieciński, słuchacz farmacyi.

Zestawiwszy działalność Wydziału Towarzystwa za rok administracyjny 1906 przedstawieniem ważniejszych momentów, pozostawiamy uznanie pracy naszej ocenie Szanownych Kolegów.

Mr Paderewski Władysław
sekretarz.



Zamknięcie rachunków

funduszów Galicyjskiego Towarzystwa farmac. „Unitas“ w Krakowie

za czas od 1-go stycznia do 31-go grudnia 1906 roku.

		Kor.	h.	Kor.	h.
	Dochód.				
1	Pocztowa Kasa Oszczędności w Wiedniu L. 839.056 dnia 1/1 1906 r.	772	60		
2	Wkładki członków	2525	09		
3	Upłata pożyczek	2225	—		
4	% od udzielonych pożyczek	170	65		
5	% od poczt. Kasy Oszczędności w Wiedniu . . .	36	73		
6	% od 1-go stycznia do 31-go grudnia 1906 r. ks Kasy Oszczędności miasta Krakowa L. 135.683 i 164.101	82	02		
7	% od 1-go stycznia do 31-go grudnia 1906 r. ks. Kasy Oszczędności miasta Podgórza L. 6.907 .	183	55		
8	Pośrednictwo	283	—		
9	Dar aptekarza Weissa z Bochni	100	—		
10	Dar kol. Turzańskiego z Kołomyi	10	—		
11	Wpisowe	12	—		
12	Mylnie nadesłane	138	20		
13	Kasa podręczna dnia 1-go stycznia 1906 r. . . .	83	70		
				6622	54
	Rozchód.				
1	Wydatki administracyjne	437	47		
2	Udzielono pożyczek członkom	1000	—		
3	Pożyczka administracyi komentarza w. VIII. . . .	900	—		
4	Wkładki do Związku	100	—		
5	Wyjazd delegatów na posiedzenie Związku	300	—		
6	Podatek ekwiwalentowy	12	84		
7	Doradca prawny	68	36		
8	Kronika farmaceutyczna	880	—		
9	Ulokowano w miejskiej Kasie Oszczęd. w Podgórzu	500	—		
10	Ulokowano w zaliczkowej Kasie w Bochni	100	—		
11	% dopisany na ks. Kas Oszczędności	265	57		
12	Biuro pośrednictwa (wydatki)	41	—		
13	Drukarnia Związkowa	66	80		
14	Zapomogi bezzwrotne	20	—		
15	Zwrócono mylnie nadesłane	138	20		
16	Pocztowa Kasa Oszczędności we Wiedniu dnia 31/12 1906 r.	1759	07		
17	W kasie podręcznej dnia 31/12 1906 r.	32	93		
	Razem . . .			6622	54

Bilans za rok 1906.

L. p.	STAN CZYNNY	Kor.	h.	Kor.	h.
1	Kasa podręczna z d. 31 grudnia 1906	32	93		
2	Książ. Kasy Oszcz. m. Krak. L. 164.101	327	96		
3	" " " " " L. 135.683	2122	14		
4	" " " " " L. 115.487	4	—		
5	" " " " " L. 65.211	4	—		
6	" " " " Podgórza L. 6.907	4790	73		
7	" " Zaliczk. m. Bochni L. 786	100	—		
8	Poczt. Kasa Oszcz. Wiedeń L. 839.056	1759	07		
9	" " " " L. 852.347 (kaucya *Kroniki farmaceutycznej*)	200	—		
10	Na pożyczkach	6615	—	15955	83
				15955	83

L. p.	STAN BIERNY	Kor.	h.	Kor.	h.
	a) Fundusz żelazny.				
1	Książ. Kasy Oszcz. m. Krak. L. 164.101	327	96		
2	" " " " " L. 135.683	2122	14		
3	" " " " Podgórza L. 6.907	4790	73		
4	" " Zaliczk. m. Bochni L. 786	100	—		
5	Poczt. Kasa Oszcz. Wiedeń L. 839.056	1759	07		
6	" " " " L. 852.347 (kaucya *Kroniki farmaceutycznej*)	200	—		
7	Na pożyczkach	3344	80	12644	70
	b) Fundusz rezerwowy.				
1	Na pożyczkach	3270	20		
2	Książ. Kasy Oszcz. m. Krak. L. 115.487	4	—		
3	" " " " " L. 65.211	4	—		
4	Kasa podręczna	32	93	3311	13
				15955	83

Kraków, dnia 4. lutego 1907 r.

Za Wydział Towarzystwa:

Mr. *Władysław Miętus* m. p.
skarbnik.

Mr. *Antoni Śmieszek* m. p.
prezes.

Mr. *Władysław Paderewski* m. p.
sekretarz.

Komisya rewizyjna:

Mr. *Andrzej Studziński* m. p.

Mr. *Ilo Roth* m. p.

Z Galicyjskiego Tow. farm. „Unitas“ w Krakowie.

Wiadomości z Wydziału.

Protokół z posiedzeuia Wydziału Gal. Towarzystwa farm. „Unitas“ odbytego dnia 12. lutego b. r. o godzinie 5. po południu w lokalu własnym przy ul. Mikołajskiej L. 2.

Obecni koledzy: Mr. Antoni Śmieszek, prezes, Mr. Władysław Paderewski, sekretarz, Mr. Władysław Miętus, skarbnik. Wydziałowi: Mr. Henryk Bankę, Mr. Jan Szul, Mr. Markyan Łomnicki, Mr. Bronisław Pytlarski, jako gość: M. Karol Szymanowicz.

Nieobecność swoją usprawiedliwił służbą Mr. Jan Zagórski.

Na wstępie kolega Prezes w krótkiem przemówieniu powitał nowego członka Wydziału Tow. Mra Bronisława Pytlarskiego, i prosił dotyczącego Kolegi wydziałowego o podjęcie wspólnej pracy. Kol. Sekretarz odczytał protokół z ostatniego posiedzenia Wydziału Tow., który do wiadomości bez zmian został przyjęty.

Uchwalono odbyć dnia 11. marca b. r. o godzinie 10. rano w lokalu Gal. Tow. farm. „Unitas“, ul. Mikołajska L. 2, Walne Zgromadzenie członków Kasy chorych przy Tow. farm. „Unitas“ się znajdującej. W razie gdyby takowe z powodu braku kompletu przewidzianego statutem nie przyszło do skutku, wyznacza się na dzień 24. marca b. r. o godzinie 10. rano Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, bez względu na ilość obecnych.

Na dniu 24. marca b. r. o godzinie 11. rano postanowiono odbyć w lokalu Gal. Tow. farm. „Unitas“, ul. Mikołajska L. 2, XII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Galicyjskiego Towarzystwa „Unitas“ z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie; 2) Sprawozdanie z czynności Wydziału za rok 1905; 3) Sprawozdanie kasowe; 4) Wnioski Wydziału; 5) Wniosek Komisyi rewizyjnej o udzielenie absolutoryum; 6) Wybór nowego Wydziału; 7) Wybór dwóch członków Komisyi rewizyjnej 8) Wnioski i interpelacye. W razie gdyby to XII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie z powodu braku kompletu przewidzianego statutem nie przyszło do skutku, o godzinie 12. w południe odbędzie się IX. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, bez względu na ilość obecnych.

Proponowana przez Wydział Tow. lista kandydatów do głosowania na Walnem Zgromadzeniu umieszczona będzie w następnym numerze *Kroniki farmaceutycznej*.

Karty głosowania do Walnego Zgromadzenia będą Kolegom niezadługo rozesłane.

W sprawie nadesłanego do Redakcyi *Kroniki farmaceutycznej* zaproszenia z Kopenhagi, celem wzięcia tamże udziału w wystawie czasopism zawodowych, Wydział Tow. uchwalił wysłać oprawny rocznik *Kroniki farmaceutycznej* z roku 1906 ponosząc koszta wypadłe z tytułu uiszczenia należytości za miejsce na wystawie i niemniej koszta przesyłki *Kroniki farmaceutycznej* tamże. Sprawę dotyczącą wysłania *Kroniki farmaceutycznej* na miejsce przydzielono Redakcyi pisma.

Po wyczerpaniu tematu spraw zgłoszonych do Towarzystwa, posiedzenie zamknięto.

Władysław Paderewski
sekretarz.

Antoni Śmieszek
prezes.

Z Kasy dla chorych.

Sprawozdanie za miesiąc grudzień 1906 r.

Z dniem 31 grudnia kasa liczy członków zwyczajnych	139
„ „ „ „ „ nadzwyczajnych	66
Razem	205

KASA

ZAMKNIĘCIE

za czas od 1. stycznia

	PRZYCHODY	Przychody rzeczywiście pobrane Kor.	h.	Z dniem 31 grudnia roku rachunkow. zaległe Kor.	h.	Razem Kor.	h.
1	Bieżące opłaty członków zwyczajnych . . .	2421	67	619	20	3040	87
2	Bieżące opłaty członków nadzwyczajnych . .	1210	83	309	60	1520	43
3	Dary	34	40			34	40
4	% od pieniędzy ulokowanych w kasach . .	190	68			190	68
5	Fundusz rezerwowy z końcem roku 1905 . .			5637	74	5637	74
	Razem . . .	3857	58	6566	54	10424	12

WYKAZ

z dniem 31.

	STAN CZYNNY	Kor.	h.
1	Gotówka z dniem 31-go grudnia 1906 r.	17	13
2	Pocztowa Kasa Oszczędności w Wiedniu z % dopisanem	927	85
3	Kasa Oszczędności m. Krakowa ks. L. 165.312 z % dopisanym .	5640	78
4	Wartość inwentarza po odpisaniu 10%	12	60
5	Zaległe opłaty po odpisaniu nieściągalnych	897	20
	Razem . . .	7495	56

Kraków, dnia 7 lutego 1907 r.

ZARZĄD KASY CHORYCH:

Mr. *Władysław Miętus* rachmistrz m. p.

Mr. *Antoni Śmieszek* prezes m. p.

Mr. *Władysław Paderewski* sekretarz m. p.

CHORYCH.

RACHUNKOWE

do 31. grudnia 1906 r.

	ROZCHODY	Rozchody rzeczywiste Kor.	h.	Z dniem 31 grudnia roku rachunkow. nieuiszczono Kor.	h.	Razem Kor.	h
1	Wypłacone zasiłki	1643	80			1643	80
2	Koszta administracyi	1251	76			1251	76
3	Odpisanie od inwentarza 10%	1	40			1	40
4	Odpisano zaległe i nieściągalne opłaty . . .	31	60			31	60
5	Teraźniejszy fundusz rezerwowy			7495	56	7495	56
	Razem . . .	2928	56	7495	56	10424	12

MAJĄTKU

grudnia 1906 r.

	STAN BIERNY	Kor.	h.
1	Teraźniejszy fundusz rezerwowy	7495	56
	Razem . . .	7495	56

KOMISYA REWIZYJNA:

Mr. *Alfred Weiss*
aptekarz m. p.

Mr. *Andrzej Studziński*
m. p.

Mr. *Ilo Roth*
m. p.

Wystąpili członkowie zwyczajni: Stanisław Niemczewski, Lwów; Stanisław Szostkiewicz, Ciężkowice; Świdkes Jakób, Kraków; Panesch Bolesław, Drohobycz.

Wystąpili członkowie nadzwycz.: Apt. Przyłęcki, Jasło.

Przystąpili członkowie zwyczajni: Stefan Ringer, Zakopane; Marek Gatty, Kraków; Kazimierz Pomiankowski, Dukla; Asboth Tadeusz, Ciężkowice; Schützer Wilhelm, Kraków.

Przystąpili członkowie nadzwycz.: Stanisław Reczyński, Dukla.

Dochód:

Wkładki członków zwyczajnych	366	Kor. 87	hal.
„ „ nadzwyczajnych	183	„ 43	„
% poczt. Kasa Oszczędności do 31/12 1906 r.	15	„ 49	„
% Kasa Oszczędności miasta Krakowa od 1/7 do 31/12 1906 ks. L. 165.312	94	„ 60	„
Razem . . .	660	Kor. 39	hal.

Rozchód:

Kol. Stąsiniewicz Kazimierz, Kraków za 11 dni k. II. . . .	33	Kor. —	hal.
„ Stepek Alfred, Andrychów za 32 dni k. I.	115	„ 20	„
„ Godymirski Edward, Lwów za 19 dni k. I.	68	„ 40	„
„ Stepek Alfred, Andrychów za 15 dni k. I.	54	„ —	„
Kronika farm. za druk sprawozdań	60	„ —	„
Rachmistrz	50	„ —	„
Lokal	28	„ —	„
Razem . . .	408	Kor. 60	hal.

Chorzy: Mg. f. Alfred Stepek, Andrychów; Edward Godymirski, Lwów.

Mg. f. Wł. Miętus
rachmistrz.

Mg. f. Antoni Śmieszek
prezes.

Sprawozdanie za miesiąc styczeń 1907 r.

Z dniem 31. stycznia 1907 kasa liczy członków zwyczajnych	142
„ „ „ „ „ nadzwyczajnych	66
Razem . . .	208

Wystąpili członkowie zwyczajni: Mg. Władysław Foltyński, Wadowice; Mg. Ramer Lejser, Dąbrowa; Mg. Arnold Kalmus, Brody; Asp. Jan Szwed, Lwów; Asp. Salamon Finder, Turka,

Przystąpili członkowie zwyczajni: Mg. f.: Władysław Foltyński, Kraków; Ramer Lajser, Wadowice; Dawid Becher, Mościska; Leon Lustig, Dąbrowa: Leon Redyk, Lwów; Asp. f.: Stanisław Elterlein, Kraków.

Dochód:

Wkładki członków zwyczajnych	287	Kor. 34	hal.
„ „ nadzwyczajnych	143	„ 66	„
Podjęto celem przeniesienia do Kasy oszczęd. miasta Krakowa	496	„ —	„
Mylnie nadesłano	61	„ 60	„
Razem . . .	988	Kor. 60	hal.

Rozchód:

Ulokowano w Kasie Oszczędności miasta Krakowa	496 Kor.	— hal.
Manipulacya poczt. Kasy Oszczędności	2 „	87 „
Czeki	4 „	— „
Marki	5 „	— „
Lokal	28 „	— „
Rachmistrz	50 „	— „
Zwrócono mylnie nadesłane	61 „	60 „
Razem . . .	647 Kor.	47 hal.

Chorzy: Alfred Stepek, Andrychów; Rudolf Werner, Lwów; Hermann Reitmann, Lwów; Władysław Barącz, Zakopane; E. Godymirski, Lwów.

Mg. f. Władysław Miętus, rachmistrz.

Mg. f. Antoni Śmieszek, prezes.



Z prośbą o umieszczenie otrzymujemy następujący

Protokół

ze Zgromadzenia przedwyborczego do Wydziału współpracowników aptekarskich na Galicyę zachodnią, które się odbyło w dniu 27. stycznia 1907 r. w lokalu Tow. Farmac. „Unitas“ w Krakowie o g. $11^3/_4$ przed południem.

Obecni, Magistrowie farmacyi:

Jan Mieszkowski z Półwsia Zwierzynieckiego, Kazimierz Riess z Tarnowa, Włodzimierz Śmieszkiewicz z Krakowa, Marcin Kotula z Krakowa, Zygmunt Stützel z Krakowa, Jan Szul z Krakowa, Kazimierz Stasiniewicz z Krakowa, Grottger Artur z Krakowa, Wilhelm Schützer z Krakowa, Ilo Roth z Krakowa, Jan Sygietyński z Krakowa, Andrzej Studziński z Krakowa, Zdzisław Bączkowski z Jasła, Kazimierz Włyński z Krakowa, Leon Dekański z Podgórza, Albin Janicki z Krakowa, Ludwik Georgeon z Krakowa, Wacław Hardyn z Chrzanowa, Strzegocki z Krakowa, Dymitr Kulczycki z Wieliczki, Antoni Śmieszek z Oświęcimia, Władysław Paderewski z Krakowa, Hieronim Drzymała z Krakowa, Jan Zagórski z Krakowa, Bolesław Jawornicki z Krakowa, Hugo Muthsam z Krakowa. — Razem obecnych 26-ciu.

W imieniu Komitetu przedwyborczego, zwołującego, zagaił zebranie mr. Georgeon, zwracając uwagę zebranych na ważność chwili, w której powinni stanąć ponad osobiste względy i przy oddawaniu głosów kierować się tylko dobrem ogółu. Wreszcie dziękując zebranym za liczne przybycie, a zwłaszcza kolegom z prowincyi i witając imieniem Komitetu przybyłych, wezwał obecnych do wyboru prezydyum.

Przez aklamacyę wybrany został przewodniczącym Zgromadzenia mr. Antoni Śmieszek.

Na sekretarzy powołał przewodniczący magistrów: Schützera i Jawornickiego.

Na wstępie zabrał głos mr. Schützer, który roztoczył obraz dotychczasowej akcyi przedwyborczej, a w szczególności wykazał, że zebrania koleżeńskie, odbywane dotąd, mające na celu wybór, pierwotnie 10-ciu komitetowych, którzyby całą akcyę przedwyborczą przeprowadzili, nie doprowadziły do rezultatów. Również i dwa następne zgromadzenia, na których uchwalono listy kandydatów do Wydziału współpracowników, nie doprowadziły do celu, w konsekwencyi więc tego, aby uniknąć z jednej strony rozstrzelenia głosów, z drugiej zaś nadać akcyi wyborczej ściśle określony kierunek, postawił mowca następujący wniosek: Zgromadzenie przedwyborcze współpracowników na Galicyę zachodnią uważa się za czynnik decydujący i stanowczy, a wszelkie uchwały, zapadłe większością głosów na dzisiejszem Zgro-

madzeniu, obowiązują ogół wszystkich współpracowników, uprawnionych do głosowania do Wydziału na Galicyę zachodnią.

W dyskusyi mr. Georgeon. reagując na wywody mra Schützera, wyjaśnił, że na ostatniem zebraniu nie głosowano na kandydatów, lecz ograniczono się do uzupełnienia Komitetu, który zwołał dzisiejsze Zgromadzenie przedwyborcze.

Następnie przewodniczący wyjaśnia, że pierwsze trzy zebrania miały na celu zacieśnienie węzłów koleżeństwa między współpracownikami, informowanie o nowej ustawie, wzniecenie agitacyi i w rezultacie zaznaczył, że Towarzystwo zastrzega sobie kierunek akcyi wyborczej — sprzeciwia się zaś wnioskowi dlatego, gdyż pragnie, ażeby charakter dzisiejszego Zgromadzenia był informacyjny w przekonaniu, że uchwały dzisiejszego Zgromadzenia będą miały moc poniekąd obowiązującą — poczem otwiera dalszą dyskusyę.

Z kolei zabrał głos mr. Drzymała i zaznaczył, że właściwym mandatem Komitetu zwołującego było przeprowadzenie dzisiejszego Zgromadzenia.

Mr. Muthsam przyznaje, że próbnem głosowaniem na listę kandydatów zajął się wprawdzie Wydział Tow. „Unitas", było to jednak wbrew jego intencyi, gdyż akcya Towarzystwa powinna była być tylko z początku informacyjną, a Komitet wybrany winien się zająć właściwą akcyą, zwoływać zebrania, ułożyć listę kandydatów.

Mr. Schützer zgadza się z myślą przewodnią mra Muthsama i właśnie tembardziej obstaje przy wniosku, pragnąc, definitywnie tym wnioskiem spowodować załatwienie sprawy wyborów.

Mr. Zagórski prosi o zamknięcie dyskusyi, motywując spóźnioną porą.

Mr. Jawornicki proponuje modyfikacyę wniosku mra Schützera, aby zamiast słów „czynnik decydujący i stanowczy" umieścić „czynnik moralnie decydujący — a wszelkie... moralnie obowiązują ogół..."

Mr. Schützer godzi się na poprawki, proponowane przez mra Jawornickiego.

Przewodniczący poddaje zmodyfikowany wniosek pod głosowanie. — Głosujących 24. — Przeciw 16 za 8 — wniosek upadł.

Przewodniczący przystępuje do kwestyi wyboru kandydatów, zwracając uwagę zebranych na wpływ dzisiejszych obrad na ogół kolegów, pracujących na prowincyi.

Mr. Bączkowski z Jasła domaga się reprezentacyi w przyszłym Wydziale także dla dwóch kolegów z prowincyi dla uniknięcia centralizacyi i stawia następujący wniosek: Wskazaną jest rzeczą, aby do Wydziału wybranych było także 2-ch kolegów z prowincyi.

Mr. Georgeon odczytawszy listę kandydatów, postawioną przez Komitet zwołujący, a mianowicie:

Na Wydziałowych: 1) mr. Banke Henryk, 2) Jawornicki Bolesław, 3) Pytlarski Bronisław, 4) Miętus Władysław, 5) Szul Jan, 6) Łomnicki Markian; na Zastępców: 1) Paderewski Władysław, 2) Sygietyński Jan, 3) Georgeon Ludwik, zaznacza, że jeżeli Komitet nie uwzględnił na liście kolegów z prowincyi, to działał jedynie przez wzgląd na techniczne trudności i koszta, ze zgromadzaniem się połączone.

Przewodniczący wskazał również na trudności, jakie mieliby koledzy z prowincyi do pokonania z tytułu częstych urlopów.

Mr. Muthsam podziela zapatrywania poprzednich dwóch mowców ze względów oportunistycznych i finansowych.

Mr. Schützer jest zdania, że w chwili, gdy Zgromadzenie odrzuciło jego wniosek formalny, zrzekło się temsamem charakteru oficyalnego, że więc w tej sprawie decyzyi obowiązującej podejmować nie może i wnosi o reasumcyę głosowania nad jego poprzednim wnioskiem.

Przewodniczący sprzeciwia się stanowczo temu wnioskowi.

Mr. Muthsam, powołuje się na swą pracę dla Towarzystwa od jego założenia, która to praca nie była złą, owoce bowiem jej dziś widzimy; następnie na skuteczne starania około zrównania pracowników aptek szpitalnych z temiż aptek publicznych;

wreszcie zaznaczając, że on, jako kierownik apteki szpitala Św. Łazarza, nie został dotąd uznanym za członka Gremium, a nowa ustawa również nie wyznaczyła mu miejsca w gronie współpracowników i oświadcza wśród ogólnego zadowolenia zebranych, że stawia swoją kandydaturę do Wydziału współpracowników.

Mr. Georgeon poleca gorąco zebranym nie uwzględnioną przez Komitet, nowozgłoszoną kandydaturę mra Muthsama, wyrażając nadzieję jej rzetelnego powodzenia.

Przewodniczący jest zdania, że rząd musi, wobec postawienia tej kandydatury, zająć decydujące stanowisko. Ponieważ, w danym wypadku właścicielem koncesyi jest Wydział krajowy, faktycznym zaś zarządcą Dyrekcya szpitala, a mr. Muthsam kierownikiem apteki w rodzaju „prymaryusza“, właściwe przeto jego stanowisko jest wśród współpracowników.

Mr. Schützer zgłasza również swą kandydaturę.

Mr. Jawornicki, zabrawszy głos, dziękuje Komitetowi zwołującemu za postawienie jego kandydatury; ten dowód zaufania nakłada na niego obowiązek wygłoszenia choćby krótkiego „credo“, którem kierować się będzie w razie, gdy, obdarzony dalszem zaufaniem kolegów, wejdzie w skład Wydziału.

Przedewszystkiem nie myśli składać obietnic w sprawach, w których z góry jest przekonanym, że Wydział nie będzie mieć żadnej ingerencyi. Omówić pragnie te kwestye, w których ustawa nakłada na władze obowiązek zasięgania opinii reprezentacyi stanu. Wliczenie lat służby w innych zawodach do służby zawodowej aptekarskiej, skrócenie lat służby dla doktorów, ulgi odnośne do uzdolnienia dla chwilowych zastępców, aczkolwiek ważne, przecież ustępują miejsca następnej kwestyi dopuszczenia do zawodu sił mniej ukwalifikowanych. W § 5 nowej ustawy tkwi ukryta nowa broń przeciwko współpracownikom i tylko od stanowiska Wydziału zależeć będzie, czy rząd nie otworzy wrót wrogowi dla nas tak niebezpiecznemu: siły mniej ukwalifikowane zaszkodzą nam nie tylko jako współpracownikom, ale i przyszłym koncesyonaryuszom, będzie to bowiem wyszkolony materyał na handlarzy lekami, jak to ma miejsce w niektórych krajach na Zachodzie. Co do spoczynku niedzielnego, ustanowienia taks dla zdrojowisk, to sprawy te są bardziej interesujące dla gremiów, aniżeli dla Wydziału. Następnym paragrafem ustawy, który zastrzega głos doradczy Wydziałom, jest § 11, gdyż w nim jest mowa o wyznaczeniu opłat do funduszu emerytalnego; określenie lat służby, potrzebnych do otrzymania świadczeń; decyzyę, gdzie opłaty mają być wniesione, czy do własnego czy do ogólnopaństwowego instytutu. Przedewszystkiem opłaty powinny być możliwie nizkie raz dlatego, że lwia część owoców naszej pracy nie wpływa na naszą korzyść, lecz właścicieli, po drugie, wynagrodzenia, pobierane według dzisiejszych norm, wobec ogólnej drożyzny, nie pozwalają obarczać budżetu magistra wysokiemi opłatami. Jako okres świadczeń uważa mr. Jawornicki za konieczne wprowadzić 30-ty rok służby zawodowej, przez wzgląd na szybkie w naszym zawodzie wyczerpywanie sił do pracy. Poruszywszy jeszcze inne kwestye, przewidziane w ustawie, zwrócił uwagę zebranych na ważność zadania Wydziałów wobec przepisów §§ 48, 49, 50 i 53; kończąc przemówieniem, że w razie wyboru do Wydziału dołoży wszelkich sił, aby interesów kolegów bronić wytrwale.

Przystąpiono do głosowania.

Skrutynium przeprowadzili obaj sekretarze wraz z powołanym przez przewodniczącego mrem Georgeonem.

Głosowało kartkami 23-ch. Wynik głosowania:

a) na Wydziałowych: 1) mr. Banke = 22 gł.
2) „ Muthsam = 20 gł.
3) „ Miętus = 19 gł.
4) „ Szul = 14 gł.
5) „ Jawornicki = 13 gł.
6) „ { Pytlarski, Georgeon } po 12 gł.

b) na Zastępców: 1) mr. Paderewski = 17 gł.
2) „ Sygietyński = 10 „
3) „ { Pytlarski } po 8 gł.
{ Zagórski }

Przewodniczący wyraża życzenie, by Komitet protokół z dzisiejszego Zgromadzenia wydrukował i rozesłał wszystkim współpracownikom, uprawnionym do głosowania do Wydziału na Galicyę zachodnią, jak niemniej, by uprosić redakcyę *Kroniki*, aby protokół z tego Zgromadzenia ogłosiła w najbliższym numerze.

O godzinie 1$^{1}/_{2}$ Przewodniczący zamknął Zgromadzenie wezwaniem, aby obecni agitowali w myśl dzisiejszych obrad.

Mr. Georgeon podziękował imieniem Komitetu przedwyborczego mrowi. Śmieszkowi za przybycie i przewodnictwo.

Kraków, w dniu 27. stycznia 1907 roku.

Sekretarze: Przewodniczący:

Mr. farm. B Jawornicki *Mr. Ant. Śmieszek.*
Mr. W. Schützer.

Powołując się na wynik głosowania na powyższem Zgromadzeniu, na którem obecnym nie byłem, poczuwam się do obowiązku oświadczyć, że ofiarowanego mi mandatu, z powodu nieprzewidzianych przeszkód stanowczo przyjąć nie mogę. Dziękując serdecznie za dowód zaufania upraszam Sz. Kolegów, by przy głosowaniu nie brali mnie w rachubę, co mogłoby pociągnąć za sobą szkodliwe rozstrzelenie głosów.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem
Mr. Henryk Banke.

Kronika naukowa.

Nowy sposób odkażania za pomocą aldehydu kwasu mrówkowego.

Metoda Flügge'go odkażania zapomocą formaliny posiada trzy błędy: po pierwsze, sam przyrząd jest stosunkowo drogi i wymaga pewnej znajomości w obchodzeniu się; po drugie, do wyparowania aldehydu kwasu mrówkowego trzeba spalić znaczną ilość wyskoku i to w przestrzeni zamkniętej, wobec czego zastosowanie w niektórych wypadkach jest prawie niemożliwem, a nawet według Meyera i Wolpert'a przy zużyciu zbyt wielkiej ilości wyskoku powstawały pożary; po trzecie, że wyparowanie dużej ilości płynu przy zastosowaniu pojedynczego palnika wyskokowego następuje powoli. Szepielewski udowodnił już dawniej, że pary aldehydu kwasu mrówkowego przy szybkiem wyparowaniu z retorty działają energiczniej, niż przy powolnem, a także niedawno Steinitz, uczeń Flügge'go, postawił tezę, że z dwóch przyrządów ten osięga najlepsze wyniki, który przy zastosowaniu równych ilości aldehydu kwasu mrówkowego jest w stanie przenieść tę ilość w jak najkrótszym czasie do przestrzeni, mającej być odkażonej. W celu osiągnięcia tego wyniku polecono używanie nie tylko silnie działających lamp, które naturalnie zwiększają możliwość pożaru, ale także wrzucanie do płynu rozżarzonych kawałków żelaza lub kamieni, w celu nagłego wyparowania aldehydu kwasu mrówkowego. Ponieważ jednak te ciała są w stanie zamienić w parę zaledwie jednę trzecią część ciężarową aldehydu kwasu mrówkowego, a ogrzewanie do czerwoności dużych kamieni lub kawałków żelaza nie da się tak łatwo uskutecznić, mogło więc postępowanie to być uważanem jako pomocnicze.

Postępowanie, zwane „Autan“, czyni zadość wspomnianym wymaganiom, usuwa bowiem możliwość pożaru, wywiązuje nagle pary aldehydu kwasa mrówkowego i równocześnie do przesycenia powietrza potrzebną ilość wody. Do tego potrzebny proszek „Autan“ (p. Pharm. Praxis 1906, S. 381) składa się z mieszaniny polimerycznego aldehydu kwasu mrówkowego i nadtlenków metali w pewnym stosunku. Mieszanina z nadtlenku strontowego z paraformaldehydem ogrzewa się sama przez się po jednej minucie i nagle uchodzą z suchego proszku pary wodne, zawierające aldehyd kwasu mrówkowego. Wywiązywanie się aldehydu kwasu mrówkowego z paraformaldehydu zapomocą nadtlenków następuje również wobec wielkiej ilości wody. Przebieg ten przeto jest istotnie inny od przebiegu przy wywiązywaniu aldehydu kwasu mrówkowego z paraformaldehydu zapomocą niegaszonego wapna.

Podobnie jak nadtlenek barowy i strontowy zachowują się także i inne alkaliczne nadtlenki i od tychże pochodzące sole. Nadboran sodowy, $Na_2B_4O_8$, 10 H_2O naprzykład w przeciwieństwie do nadtlenków tworzy z paraformaldehydem i wodą po dodaniu zasad zupełnie przeźroczysty rozczyn, zawierający tylko borax i aldehyd kwasu mrówkowego, nadający się doskonale w lecznictwie. Nadtlenek sodowy, który z paraformaldehydem spala się natychmiast wśród eksplozyi i objawów ognia, da się użyć do procesu wyżej opisanego, jeżeli się zmniejszy jego działanie przez dodatek obojętnego ciała jak potażu. Za ogólną regułę służy, że paraformaldehyd pod wpływem wszystkich alkalicznie oddziałujących nadtlenków w obecności wody zostaje zamieniony na aldehyd kwasu mrówkowego i jako taki po części z cieczy wydalony.

Oprócz aldehydu kwasu mrówkowego powstający tlen działa tylko po części utleniająco. Cała reakcya przychodzi do skutku przez katalizę. Jeżeli się mianowicie obleje w wysokim cylindrze około 5 gr. paraformaldehydu 100 cm.^{3} rozczynu wody utlenionej, to nie zachodzi żadna reakcya; paraform osiada powoli na dno. Doda się jednak teraz rozczynu wodorotlenku sodowego, to następuje natychmiast nadzwyczaj żywe wywiązywanie się gazu, wśród tworzenia się piany. Wówczas tlejące drewienko zbliżone do otworu naczynia, zapala się wskutek obecności czystego tlenu, który w miarę postępowania reakcyi zmieszany jest z wodorem i gazowym aldehydem kwasu mrówkowego. Mieszanina ta przy zapaleniu eksploduje. Przez aldehyd kwasu mrówkowego względnie paraformaldehyd następuje więc kataliza wody utlenionej, względnie nadtlenków metali, a przez wodorotlenki alkaliów zostaje paraformaldehyd odpolimeryzowany, t. j. zmniejsza się jego drobina.

Udało się przez odpowiednie stosunki mieszanin nie tylko paraformaldehyd zupełnie zamienić w gaz, lecz także całą ilość wody, która, według wymagań Flügge'go, wynosi czterokrotną ilość aldehydu kwasu mrówkowego, w formie pary rozpylić w powietrze, według badań Wasenberga wystarczy 1 kg. tej mieszaniny paraformaldehydu i 1 litr wody, aby nie tylko przestrzeń, o pojemności 30 cm.^{3}, nawet wobecności bardzo odpornych drobnoustrojów (gronkowce) zupełnie odkazić, lecz także wytworzyć takie przesycenie powietrza wodą, że hygrometr dopiero po dłuższym czasie spada poniżej punktu nasycenia.

W formie tabletek i kostek nadaje się Autan szczególnie do odwaniania przestrzeni, a w formie proszku do odwaniania zwłok i powinien w tym kierunku znaleźć wielorakie zastosowanie np. do odkażania przedmiotów (materyi, ubrań, listów, książek), których nie chce się zmoczyć.

Główna jego wartość jednak polega na odkażaniu mieszkań, umożliwia bowiem bez użycia ognia i posługiwania się przyrządem przeprowadzić odkażenie mieszkań i szpitali, a także i takich przestrzeni, gdzie użycie przyrządu Flügge'go byłoby prawie niemożliwem, jak w szafach i t. p., albo w przestrzeni z łatwo palnymi materyałami. Szczególnie nadaje się ta metoda tam, gdzie niema przyrządów odkażających, jak np. w miasteczkach, wsiach i t. p. Niema również potrzeby zatykania i zalepiania szpar i otworów w przestrzeni, mającej być odkażonej.

Nadmienić jeszcze wypada, że rozpylanie amoniaku w przestrzeni odkażonej, w celu usunięcia par aldehydu kwasu mrówkowego, staje się zbytecznem, albowiem

po dodaniu salmiaku do alkalicznej pozostałości, wytwarza się zbyt dostateczna ilość wolnego amoniaku do związania aldehydu kwasu mrówkowego.

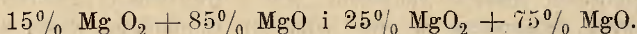
Folia Uvae Ursi i drobnowidowe wykazanie arbutyny.

Według Reicharda (Chem. Ztg. 1906, S. 65.) kwas azotowy i jego sole barwią czystą arbutyną na żółto; w ten sposób można wykazać jeszcze 0·00019 kw. azotowego. Tunmann (Pharm. Zeutrath. 1906., S. 945.) robił więc próby nad drobnowidowem wykazaniem arbutyny zapomocą kw. azotowego. Zawartość arbutyny w liściach mącznicy niedźwiedziny jest tak dużą, że już sam kw. azotowy wywołuje wyraźny odczyn. Ażeby otrzymać jasne obrazy, jest wskazanem szczególnie przy przedmiotach, zawierających małą ilość arbutyny, włożyć preparat na krótką chwilkę do rozc. kw. siarkowego (1 : 5 lub 1 : 3), a po wyjęciu dopiero dodać zgęszczonego kw. azotowego. Barwik zieleni nie przeszkadza. Komórki, zawierające arbutynę, barwią się z początku na krótki czas od ciemno-pomarańczowo do ciemno-brunatno, wkrótce stają się świecąco żółte, a następnie chromowo-żółte. Mierne ogrzanie przyśpiesza reakcyę; końcowa reakcya występuje prędzej. Zabarwienie preparatów można już gołym okiem rozpoznać.

Arbutyny nie zawierają komórki naskórka, zdrewniałe komórki wiązek, pojedyncze zgrubiałe komórki miękiszowe nerwu głównego, jako też włókna łykowe; znajduje się zaś w całem wśródliściu dość równomiernie rozdzielona i zawarta tylko w treści komórkowej. Komórki, które zawierają arbutynę, zawierają też i garbnik, barwią się więc na czerwono od chlorku wanillinowego. Brunatna zawartość promieni rdzennych nie daje wyraźnego odczynu ani z kw. azotowym ani z chlorkiem wanillinowym. W odwarze z liści znaleziono 1·6% arbutyny. Ilość arbutyny wzrosła do 2·1%, gdy przed gotowaniem wytrawiono grubo pokrajane liście przez 2 godziny alkoholem, gdy drobno pokrajane liście wytrawiono przez 24 godzin w wodzie, często mieszając, i potem dopiero wygotowano, wówczas ilość arbutyny wynosiła 2·7%.

Nowe leki.

Magnesium — Perhydrol jest nadtlenkiem magnowym, wyrabianym przez Mercka w Darmsztadzie. W handlu znajduje się w dwóch stężeniach, mianowicie:



$$15\%\ Mg\,O_2 + 85\%\ MgO \text{ i } 25\%\ MgO_2 + 75\%\ MgO.$$

Oba preparaty przedstawiają się jako biały proszek bez smaku i zapachu; nie rozpuszczają się prawie we wodzie, natomiast w rozcieńczonych kwasach mineralnych i kwasie octowym, tworząc przy tem wodę utlenioną. W cieczy żołądkowej zamienia na chlorek magnowy + woda utleniona, ta zaś rozkłada się powoli na wodę + tlen i na tem polega lecznicze działanie tego preparatu.

Stosuje się go w dawkach od 0·15 do 0·25 g., przy biegunce zaś po 0·25 do 0·5 g., przy zaburzeniach w trawieniu, w innych wypadkach po pół do pełnej łyżeczki kawowej w wodzie na pół godziny przed jedzeniem lub po jedzeniu.

Scarlatin — Marpmann jest preparatem antytoksycznym, stosowanym wewnętrznie. Głównie używa się go jako środka zapobiegawczego przeciw szkarlatynie, a co najwyżej w samym początku tej choroby. W dalszym rozwoju choroby działanie tego środka jest niepewne. Sposób otrzymywania jest dotąd nieznany. Przechowywany w miejscu suchem, chłodnem i ciemnem, nie psuje się do roku.

W handlu znajduje się „Scarlatin-Serum" Nr. I. jako środek ochronny, Nr. II. jako leczniczy. Dokładny sposób użycia dołączony jest do każdej flaszki. Wyrabia ten preparat chemiczno-bakteryologiczny zakład Marpmann'a w Lipsku.

Theolactin jest podwójną solą theobrominu sodowego i mlekanu sodowego. Preparat ten, wyrabiany przez fabrykę Zimmera i Sp. w Frankfurcie n. M., przedstawia się jako delikatny biały proszek. rozpuszczalny we wodzie, którego roztwór po dłuższym czasie, a nawet po dodaniu wyskoku nie tworzy osadu. W handlu znajduje się w postaci tabletek. Zawiera 57·6% theobrominu, dzienna dawka 3—4 g. W kilku wypadkach przy stosowaniu tego środka zauważono nudności, które dopiero przy dłuższem używaniu ustąpiły, jest środkiem moczopędnym.

KRONIKA BIEŻĄCA.

Listy, pisma, przesyłki dotyczące Redakcyi i Administracyi prosimy adresować: Administracya „Kroniki farmaceutycznej“, Kraków, apteka pod „Koroną“ — Rynek, 22.

Przedruki i tłumaczenia, zaczerpnięte z „Kroniki farmaceutycznej“, dozwolone tylko z podaniem źródła.

Ślub. 9. lutego b. r. odbył się we Lwowie ślub p. Antoniego Ehrbara, właściciela apteki, z p. Heleną Graflówną.

Druga apteka w Buczaczu. Rada miejska w Buczaczu na posiedzeniu swem w dniu 7. lutego b. r. uchwaliła jednogłośnie potrzebę drugiej apteki tamże.

Deputacya aptekarzy w sprawie taksy. W poniedziałek 11. lutego udała się deputacya złożona z aptekarzy: Dra Firbasa, Dra Hegera, E. Fridricha, Dra Heidricha, Dra Endlichera i Tröthandla do Ministeryum spraw wewnętrznych, celem wręczenia memorandum o nowej taksie wraz z zebranym materyałem dowodowym, w którym cyfrowo wykazaną była krzywda, jaka przez nową taksę leków, a wszczególności przez § 11. tejże, aptekarzom wyrządzoną została.

Minister br. Bienerth wysłuchawszy zażaleń aptekarzy, wyrażonych przez Dra Firbasa, odebrał przyniesiony materyał, obiecując jak najrychlej sprawę załatwić. Deputacya udała się następnie do szefa sekcyjnego, br. Heina, wręczając jemu również odpis memorandum i przedstawiając ustnie zażalenie, prosząc o szybkie tegoż załatwienie, równocześnie oświadczając, że aptekarze na razie postanowili wstrzymać się z przedkładaniem rachunków kasom chorym do końca marca b. r., póki rząd kwestyi nie rozstrzygnie. Baron Hein w odpowiedzi oświadczył, że zmiana taksy lub też rozporządzeń co do niej nigdy wstecz działać nie może tylko naprzód, wobec czego nie widzi powodu do zwlekania z rachunkami. Rozstrzygnięcie prędzej nie nastąpi, aż nie tylko przedłożony materyał zostanie przejrzany, ale również dochodzenia z urzędu podjęte ukończone zostaną, co ma w ciągu bieżącego miesiąca nastąpić. Deputacya była następnie jeszcze u radcy dworu Dra Daimera i radcy sekcyjnego Dra Melichera, przez obu życzliwie przyjęta.

Wobec oświadczenia szefa sekcyjnego, br. Heina, że ewentualna zmiana taksy wstecz działać nie może, postanowiła deputacya, a raczej kierownictwo austr. Tow. farmaceutycznego i innych korporacyj wnieść zażalenie do Trybunału administracyjnego przeciwko rozporządzeniu z dnia 10. grudnia 1906 r. z żądaniem zniesienia § 11 tegoż rozporządzenia, ponieważ wtedy w grudniu podstawa prawna do tego jeszcze nie istniała.

Wybory do wydziałów współpracowniczych. Dotychczas pierwsza Władza krajowa na Śląsku rozpisała termin wyborów do wydziałów współpracowniczych w gazecie urzędowej *Troppauer Zeitung*, naznaczając termin do nadesłania kart wyborczych do dnia 28. lutego, zaś skrutynium na dzień 4. marca b. r.

Drugie ogłoszenie wydała Władza krajowa w Karyntyi, rozpisując wybory na dzien 28. lutego b. r.

Wybory w Galicyi. C. k. namiestnictwo we Lwowie ogłasza w *Gazecie lwowskiej* z dnia 20. lutego b. r. co następuje:

Na mocy postanowień § 5 rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 2. stycznia 1907 Dz. p. p. L. 6 tyczącego się utworzenia wydziałów kondycyonujących farmaceutów, jako ustanowionej § 63 ustawy z 18. grudnia 1906 Dz. p. p. L. 5 częściowej reprezentacyi zawodu aptekarskiego, rozpisuje c. k. Namiestnictwo niniejszem wybory po sześciu członków i trzech zastępców wydziałów ustanowić się mających w obrębie każdego z obu istniejących w kraju gremiów aptekarskich.

Prawo czynnego i biernego wyboru mają wszyscy magistrowie farmacyi, którzy pozostają w czynnej służbie w jednej z istniejących w obrębie gremium aptek publicznych lub zakładowych, są obywatelami państwa austryackiego, używają pełnych praw obywatelskich, a w myśl obowiązującej ustawy gremialnej nie są członkami Gremium z prawem głosowania.

Na tej podstawie zestawiło c. k. Namiestnictwo listy farmaceutów uprawnionych do głosowania w obrębie każdego z obu krajowych gremiów aptekarskich.

Listy te będą wyłożone przez dni 14 licząc od dnia następującego po dniu ogłoszenia niniejszego obwieszczenia, t. j. od 21. lutego b. r. do przejrzenia dla każdego w godzinach urzędowych, a mianowicie lista wyborców uprawnionych do głosowania w obrębie Gremium aptekarzy Galicyi wschodniej w departamencie sanitarnym c. k. Namiestnictwa, lista zaś wyborców uprawnionych do głosowania w obrębie Gremium aptekarzy Galicyi zachodniej, w c. k. Starostwie w Krakowie.

W tym czasie może każdy z uprawnionych do głosowania listą odpowiednią nie objęty, zgłosić się ustnie lub pisemnie w c. k. Namiestnictwie, względnie w c. k. Starostwie w Krakowie i zażądać wpisania do listy wyborców na podstawie okazanych dokumentów.

Po upływie tego terminu zostaną listy głosowania zamknięte i wszystkim wyszczególnionym w tych listach magistrom farmacyi doręczone karty głosowania z brzegami do zaklejania, opatrzone pieczęcią c. k. Namiestnictwa.

Karty te winien każdy z wyborców wypełnić dokładnie w ten sposób, że w nagłówku należy podać gremium, w obrębie którego wyborca głosuje, poniżej wymienić w rubryce „Członków wydziału“ sześciu, w rubryce zaś „Zastępców członków Wydziału“ trzech kandydatów, na których wyborca głosuje.

Następnie należy kartę głosowania zakleić powyżej miejsca przedziurawionego, na otwartym odcinku zaś podpisać się imieniem i nazwiskiem głosującego z podaniem adresu i zajmowanej posady.

Tak wypełnione karty głosowania mają wyborcy w obrębie Gremium aptekarzy Galicyi wschodniej najdalej do dnia 6. kwietnia 1907 włącznie wnieść bezpośrednio lub za pośrednictwem poczty do c. k Namiestnictwa, zaś wyborcy w obrębie Gremium aptekarzy Galicyi zachodniej w tym samym terminie i w ten sam sposób do c. k. Starostwa w Krakowie. Inne karty głosowania aniżeli te, które zostaną wyborcom doręczone przez c. k. Namiestnictwo, jako też karty nie podpisane przez wyborcę na otwartym odcinku, nie będą uwzględnione.

W razie, gdyby wyborca kartę głosowania zagubił, lub ją zepsuł, może zażądać od c. k. Namiestnictwa nadesłania duplikatu.

Skrutynium wyborców odbędzie się jawnie w obecności delegatów wyborców w departamencie sanitarnem c. k. Namiestnictwa w dniu 13. kwietnia 1907 o godzinie 10-tej przed południem dla wyboru Wydziału kondycyonujących magistrów farmacyi w obrębie Gremium aptekarzy Galicyi wschodniej, dla wyboru zaś takiegoż wydziału w obrębie Gremium aptekarzy Galicyi zachodniej dnia 15. kwietnia 1907 o godz. 10-tej przed południem w Starostwie w Krakowie.

Komitet wystawy przyrodniczo-lekarskiej i hygienicznej X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie w roku 1907 przypomina, że termin do wnoszenia zgłoszeń przedmiotów na wystawę przeznaczonych upływa z końcem miesiąca lutego b. r.

Po upływie tego terminu zgłoszone przedmioty będą mogły być tylko w takim razie na wystawę przyjęte, jeśli komitet rozporządzać będzie jeszcze stosownem miejscem na ich pomieszczenie. Ze względu zaś, że napływ zgłoszeń jest bardzo wielki, a wystawa zapowiada się niezwykle dobrze, leży w interesie samych wystawców, by z wnoszeniem swych zgłoszeń się pośpieszyli, a to tem bardziej, że przedmiotów później zgłoszonych nie będzie można uwidocznić w katalogu wystawowym.

Formularze na podania o koncesye wydał Związek kompetentów na koncesye w Wiedniu i sprzedaje je po cenie 1 koronę przez redakcyę *Pharmaceutische*

Presse Wiedeń IX./2 Prechtlgasse 1. Związek zaznacza, że w razie liczniejszych zgłoszeń z Galicyi wyda formularze te również w języku polskim.

Samobójstwo. W aptece p. Moszczeńskiego w Lisku otruł się zażywszy strychniny aspirant farmacyi, Feldmann. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Nekrologia. Walery Heinz aptekarz w Dąbrowie, zmarł dnia 18. lutego b. r. przeżywszy lat 63.

Profesor Dymitr Mendelejew umarł w Petersburgu w dniu 22. b. m. w wieku lat 75. Zmarły pracował przeważnie na polu chemii fizykalnej; znaczne wszakże zasługi oddał i w dziedzinie chemii analitycznej, oraz w badaniach nad węglowodorami, specyalnie nad naftą.

Wielkie zainteresowanie wzbudził w swoim czasie Mendelejew swą teoryą o powstawaniu nafty. Jak wiadomo prof. Engler z Karlsruhe przyczynił się głównie do wykazania, że nafta jest pochodzenia zwierzęcego: że tłuszcz pewnej kategoryi stworzeń morskich „przedpotopowych“, pod wpływem ciśnienia przekształcił się w naftę.

Mendelejew natomiast reprezentował teoryę wręcz przeciwległą. Dowodził on, że nafta powstała nie z substancyi zorganizowanej (zwierzęcej), lecz z węglików żelaza, pod wpływem działania wody, ciepła i znacznego ciśnienia. Zdaniem Mendelejewa wnętrze ziemi składa się przeważnie z węgliku żelaza; przez różne szpary dostaje się z powierzchni ziemi do wewnątrz woda, która na wzór wody, działającej na węglik wapnia (Calcium carbid), z czego powstaje węglowodór, acetylen, działa na węglik żelaza i pod wpływem wysokiej temperatury i znacznego ciśnienia, jakie w głębi ziemi panują, tworzą się nasycone węglowodory — nafta.

Największy wszakże rozgłos zdobył Mendelejew swym systemem peryodycznym, opublikowanym w r. 1869 niemal równocześnie z Lotaryuszem Meyerem, aczkolwiek niezależnie od niego. Ścisłość i znaczenie praktyczne systemtu peryodycznego Mendelejewa wkrótce dały plon obfity: przepowiedziane przez Mendelejewa pierwiastki: German, Gall, Skand wkrótce zostały odkryte i niczem się nie różniły w swych własnościach, od przepowiedni.

Prof. Dr. Mendelejew urodził się 7. lutego 1834 r. w Tobolsku, na Syberyi, studyował nauki przyrodnicze w Petersburgu, pracował czas pewien w Heidelbergu, pod kierunkiem Bunsena, poczem wrócił do Petersburga i został profesorem chemii w Instytucie technologicznym.

Henryk Moissan, profesor wyższej szkoły farmaceutycznej w Paryżu, zmarł dnia 20. b. m. Urodzony w roku 1852 w Paryżu profesor Henryk Moissan stał się sławnym, jako twórca sztucznych dyamentów. W grudniu ubiegłego roku otrzymał za swoje prace naukowe nagrodę Nobla. W dziedzinie chemii poczynił zmarły epokowe odkrycia, które mu zapewniają zaszczytną kartę w dziejach nauki.

OD ADMINISTRACYI.

Na cele wydawnictwa *Kroniki Farmaceutycznej*, złożyli w dalszym ciągu:

Z przeniesienia z Nru 12. . . .	koron	340·48
Dr. Witkowski, Łańcut	„	10·—
Mr. Ettinger M., Przemyśl	„	10·—
„ Mayzel R., Oświęcim	„	5·—
„ Lepiankiewicz, Sambor	„	10·—
Razem	koron	355·48

OGŁOSZENIE.

W niedzielę dnia 24-go marca b. r. o godzinie 11-tej rano

odbędzie się

W LOKALU WŁASNYM UL. MIKOŁAJSKA 2

XII. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

CZŁONKÓW

GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA FARMACEUTYCZNEGO „UNITAS“.

PORZĄDEK DZIENNY.

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie z czynności Wydziału za rok 1906.
3. Sprawozdanie kasowe.
4. Wnioski Wydziału,
5. Wniosek Komisyi rewizyjnej o udzielenie absolutoryum.
6. Wybór nowego Wydziału.
7. Wybór dwóch członków Komisyi rewizyjnej.
8. Wnioski i interpelacye.

W razie, gdyby to XII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie z powodu braku kompletu przewidzianego statutem, nie przyszło do skutku, odbędzie się o goozinie 12-tej

IX. NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

z tym samym porządkiem dziennym, bez względu na ilość obecnych.

Władysław Paderewski, sekretarz. *Antoni Śmieszek,* prezes.

Treść numeru: Starsze i nowsze sposoby otrzymywania olejku terpentynowego. — Organizacya kondycyonujących Magistrów farmacyi. — Sprawozdanie Wydziału Gal. Tow. farm. „Unitas“ w Krakowie. – Zamknięcie rachunków. — Bilans za rok 1906. — Kasa chorych, zamknięcie rachunkowe. — Z galicyjskiego Tow. farm. „Unitas“ w Krakowie. — Protokół. — Kronika naukowa. — Kronika bieżąca. — Od Administracyi. — Ogłoszenie Walnego Zgromadzenia. — Drobne ogłoszenia.

Nakładem Gal. Tow. farm. „Unitas“. — Redaktor odpowiedzialny: **Mr Jan Rożański.**

W Krakowie, czcionkami drukarni Związkowej, pod zarządem A. Szyjewskiego.